

Czy to się udało? Nie mają wątpliwości autorzy recenzji wydawniczych (profesorowie E. Zieliński i J. Sobczak). Nie ma ich także autor niniejszej recenzji, aby jednak się o tym przekonać, trzeba (!) sięgnąć po tę znakomicie udokumentowaną, świetnie napisaną i nowatorską w spojrzeniu na problemy władzy publicznej książkę.

dr Krzysztof Makowski
Katedra Nauk Społecznych
Wyższa Szkoła Bankowa w Toruniu
ul. Młodzieżowa 31a
87-100 Toruń, Poland
krzysztof.makowski@onet.pl

Bibliografia

Lutrzykowski A., *System władzy publicznej Polski Ludowej. Od Manifestu PKWN do Konstytucji PRL. Zagadnienia ustrojowo-polityczne*, Toruń 2013.

Stanisław Sławomir Nicieja, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, tom VI: *Stryj, Kutry, Rybno, Baniłów, Kniaże, Zatlucze*, Wydawnictwo MS, Opole 2015, ss. 296

Autor – zresztą podobnie jak od początku cyklu łączącego realia historyczne z mitologią dziejową – słowa dotrzymał, z regularnością zapowiedzianą na początku cyklu (dwa tomy w ciągu roku)

ukazała się część szósta, obejmująca kolejne miejscowości z polskich Kresów południowo-wschodnich. Łącznie z poprzednimi jest ich już 31, w tym prominentne – Lwów, Stanisławów i Tarnopol (wszystkie to stolice województw w Polsce międzywojennej), nadto sławne twierdze z czasów przedrozbiorowych, uroczyska, centra przemysłu wydobywczego ropy naftowej i in.¹

Tom szósty obejmuje sześć miejscowości, jednakże pierwsza z nich – *Stryj, miasto niegasnących latarni* – zdecydowanie dominuje nad pozostałymi, autor bowiem poświęcił jej ponad połowę całości (s. 5–158); niewiele mniej przypadło na *Kutry, stolicę polskich Ormian* (s. 159–256). Na trzecim miejscu znalazły się znacznie mniejsze i mniej znane Kniaże, a to ze względu na odmalowaną w tym szkicu *legendę Zbyszka Cybulskiego* (s. 257–281). Zresztą nie tylko, bowiem obok genealogii znakomitego aktora wiele miejsca zajmuje tu spokrewniona z nim rodzina, z której wywodził się powszechnie znany polski mąż stanu, który odegrał zasadniczą rolę w pokojowych przeobrażeniach ustrojowych kraju z ostatniej ćwierci XX w. Ten fragment książki został opublikowany nieco wcześniej².

¹ Tom VI *Kresowej Atlantydy* ukazał się po złożeniu do druku w „Studiach Orientalistycznych” mojego artykułu *Kresy południowo-wschodnie Rzeczypospolitej w badaniach i twórczości Stanisława Sławomira Nicieji*, w którym scharakteryzowałem m.in. poprzednie pięć tomów. Niniejsza recenzja stanowi więc do niego sui generis aneks.

² S.S. Nicieja, *Kniaże – legenda Zbyszka*

Pierwsze z zaprezentowanych w tomie szóstym miast zajmowało poczesne miejsce w kresowych dziejach dawnej Rzeczypospolitej, o czym w dobie zaborów przypomniało czołowe kompendium w Królestwie Polskim wkrótce po zdławieniu powstania styczniowego³, a znacznie obszerniej poinformowało niespełna ćwierć wieku później inne wydawnictwo encyklopedyczne. W 1880 r. liczyło 12 625 mieszkańców, w tym 8081 Polaków, 3869 Rusinów i 573 Niemców, przy czym bardziej precyzyjnie informuje o ówczesnych nacjach przynależność wyznaniowa (2900 katolików obrządku rzymskiego i 3923 greckiego, 5245 starozakonnych itd.)⁴.

Historyk z duszą artysty (tak napisałem przed laty i opinię tę w pełni podtrzymuję mając przed sobą kilkanaście kolejnych tomów Stanisława Nicieji poświęconych Kresom) pierwsze kilka z ponad sześćdziesięciu zwięzłych rozdziałów poświęca czasom przedrozbiorowym oraz XIX stuleciu, rozpoczynając od ewokowania wspaniałej kasztanowej alei, zestawianej z barcelońską La Ramolą oraz palących się przez całą dobę

Cybulskiego, [w:] *Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Włodzimierzowi Kaczorowskiemu*, Opole 2015, s. 69–83.

³ Cezary Biernacki, *Stryj*, [w:] *Encyklopedia powszechna* (Samuela Orgelbranda), t. 24, Warszawa 1867, s. 242 pisze o aktualnym stanie miasta, które „pięć stacyj pocztowych od Lwowa odległe, należy do porządniejszych w tym kraju”, czyli Galicji pod zaborem austriackim.

⁴ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XI, Warszawa 1890, s. 429–438.

latań ulicznych, nie zapomina też o pięknym parku we Lwowie, utrwalającym swą nazwą sławę Stryja. Sięga do legendy związanej z genezą herbu miasta i opowieści o pustelniku, którego postać znalazła się na owym symbolu, zachowanym na pieczęci Stryja z 1541 r. W świat pół-legandarny wprowadzają zapiski o bratobójczych walkach książąt ruskich w początkach XI wieku, choć już na pierwszych stronach książki przywoływaniu tamtych odległych czasów towarzyszą fotografie związane z tragedią polskiej Atlantydy, jak ta ze s. 7 z podpisem: „Kościół w Stryju – jeden z jedenastu we wschodniej Galicji, który nie został zamknięty po 1939 roku” oraz historyczną informacją: „Na zewnętrznej ścianie tego kościoła znajduje się tablica upamiętniająca 250-lecie odsieczy wiedeńskiej. Jan Sobieski, zanim został królem Polski, był stryjskim starostą”.

Niewiele zabytków z dawnych wieków zachowało się we wschodniej Galicji w takim stanie. Dwie strony dalej – poczet znakomitych starostów i ciągłym napadom bisurmanów oraz Kozaków, Moskali, a także Węgrów i Szwedów na kwitnące miasto staropolskie – ilustruje fotografia z 1938 r., a na niej wielce zasłużony dla miasta starosta z czasów międzywojennych Stanisław Harmata (1887–1939), który został rozstrzelany przez NKWD w lwowskim więzieniu dwa miesiące po najeździe na Polskę. Jego syn, zmarły w 2000 r. sławny zoopsycholog, był wieloletnim prezesem koła stryjan w Krakowie.

I tak już od początku opowieści

o grodzie założonym w średniowieczu nad rzeką Stryj, która mu dała także nazwę, współczesność splata się z tragedią czasów nieodległych, w których nastąpił kres kilkuwiekowej epoki pod znakiem:

t u t e ż b y ł a P o l s k a... Była i pozostawiła trwałe ślady, które w jakimś stopniu do dziś pozostały i przypominają o przeszłości. Niektóre są przywracane do dawnego stanu wysiłkiem kraju w jego obecnych granicach. Znaczny w tym udział – przede wszystkim w odniesieniu do nekropolii ich niedoścignionego znawcy – autora Kresowej Atlantydy. Ale w pierwszym rządzie jego zasługą pozostaje zgromadzenie i zaprezentowanie w artystycznej formie rozproszonych i ocalonych przed zanikiem materiałów źródłowych z lat międzywojennych, przechowywanych przez urodzone jeszcze w kresowej małej ojczyźnie albo już po jej nie z własnej woli opuszczeniu pokolenia. Oczywiście warsztat badawczy historyka obfituje w książki oraz materiały prasowe egzulów, jakże liczne, a w swych tytułach przywołujące szereg tamtych miejscowości. Wśród nich „Stryjska Strzecha”, „Z nurtem Stryja”, zaś z Almanachu Karpackim „Płaj” z 2010 r. artykuł o *Jaruzelskich i Cybulskich nad Czeremoszem*. Szereg tytułów zestawia bibliografia, zamykająca każdy z tomów cyklu.

Ewokowanie międzywojennego Stryja rozpoczyna rozdział o twórczości pisarza – fantasty (Nicieja nazywa go mitotwórcą) Adama Zielińskiego (1929–

–2010), który po latach wspominał miasto swego dzieciństwa. Jego fotografia została opatrzona informacją: „...autor m.in. opowiadania «Hołobutów» (wieś nieopodal Stryja). Niemcy zabili tam i pogrzebali w jarach 8 tys. stryjskich Żydów, w tym Karola Zielińskiego – ojca pisarza”. Znamienne są słowa zawarte w eseju biograficznym *Galicyski prowincjusz*, który odczytał w Wiedniu z okazji wręczenia mu dnia 17 kwietnia 1997 r. w ambasadzie polskiej wysokiego odznaczenia państwowego. Cytuję wzruszający fragment za autorem *Atlantydy*, jako że ów tekst odnosić się może nie tylko do jednostki, ale do ogółu ekspatriantów:

„Jestem Galicjaninem. Moja Galicja, to ziemia na północ od karpackiego Pokucia i na wschód od rzeki San. Jej krańce wyznaczają z jednej strony Prut i Czeremosz, z drugiej bezkresne równiny Wołynia [...] Moja Galicja, to kraina legend i prastarych opowieści, ojczyzna lirycznych, bezkresnych równin, dzikich górskich ostępów, kolebka sławy dla dzielnych ludzi uczestniczących w odwiecznej walce dobra i zła. Nigdy nie wyrzeknę się mojego galicyjskiego pochodzenia...”⁵.

Tak pisał człowiek, który dochodząc trzydziestki wyjechał z Polski i zamieszkał w Wiedniu, skąd wyruszał po różnych kontynentach (do samych tylko Chin i Hongkongu odbył ponad 140 podróży jako znakomity handlowiec), stał się człowiekiem wielce zamożnym,

⁵ *Kresowa Atlantyda*, t. VI, s. 15.

nawiązał liczne kontakty w różnych krajach z prominentnymi osobistościami, był kolekcjonerem i koneserem sztuki, jako doktor Uniwersytetu Wiedeńskiego został doradcą ekonomicznym rządu austriackiego, zaś w wieku 62 lat opublikował pierwszą powieść. W jego pamięci pozostały jednak obrazy z dzieciństwa, o czym dalej mówił podczas wspomnianej uroczystości w naddunajskiej stolicy:

„Jako chłopiec myłem twarz w bystrych, kryształowo-świeżych wodach Prutu, Czeremoszu, Oporu i Stryja. Dziesiątki lat minęły od tego czasu, a ja wciąż czuję odurzający, odświeżający zapach tych rzek [...] Wiele dobrze żyjących mi ludzi poucza mnie: «Daj spokój z tą twoją galicyjską przeszłością. Co było, to było, i nigdy już nie wróci. Patrz do przodu». W tym ich myśleniu tkwi błąd. Nic na świecie nie zmieni przecież faktu, że urodziłem się w Galicji i tam nauczyłem się czytać, pisać i kochać. Wystarczy, abym zamknął oczy, a już wyczaruję echa owej odrębności. Słyszę rzewną melodię żydowskiego skrzypka. Za chwilę dołączy do niego jedenogoni flecista, który drugą nogę stracił, bo nie wytrzymał ataku wielkiego mrozu, kiedy szedł zimą na piechotę ze Stryja do Stanisławowa, aby tam zarobić na jakimś weselu parę złotych”⁶.

Nie jest przypadkiem, że historyk polski rozpoczął część poświęconą Stryjowi „od końca”, czyli spojrzenia na

to miasto z perspektywy prominentnego egzula, jako że Zieliński spojrział na nie z odległej, ale jakże przejmującej perspektywy, wyrażał zaś uczucia wygnańców z całej Galicji. Uzupełnił jego tekst wspomnieniem zmarłej w 2000 r. *Stryjanki w Sztokholmie* (Janiny Tropp-Gubler), poetki, która utrzymywała pamięć rodzinnych stron wśród skandynawskiej Polonii. Było to wprowadzenie do zarysu nowożytnych dziejów miasta nad rzeką o tej samej nazwie. Rozpoczął od sławnego gimnazjum imienia Mickiewicza, którego gmach zdobił pomnik Jana Kilińskiego (zburzony w 1941 r.), nauczycieli i uczniów – tu pojawiły się nazwiska Juliana Stryjkowskiego, Kornela Makuszyńskiego, Kazimierza Wierzyńskiego (syn kolejarza z tego ważnego węzła kolejowego Galicji), a także ...Stefana Bandery. Pisząc o nim autor przypomina, że Stryj międzywojenny był miastem wielonarodowościowym, w którym obok wybitnych Polaków i Żydów mieszkało wielu znakomitych Ukraińców. Wśród znanych nazwisk z kolejańskich rodzin spotykamy świetnego pisarza – eseistę Stanisława Wasylewskiego, premiera Kazimierza Bartła, partyzanta Zygmunta Szendzielorza (przeszedł do historii pod pseudonimem Łupaczko), Julię Brystygierową (starsze pokolenie pamięta tę postać z pierwszych lat PRL) i premiera Zbigniewa Messnera. O tych i innych postaciach czyta się małe monografie niczym barwnie napisaną powieść, ale zarazem doskonale udokumentowane i skomentowane

⁶ Ibidem, s. 16 n.

przez badacza obrazy z przełomu dziejów.

Podobna refleksja odnosi się do drugiej części tomu szóstego, której akcja rozgrywa się na dwóch płaszczyznach – przed 1939 r. – w *stolicy polskich Ormian* oraz podczas powojennej tułaczki ocalałych z pogromów polskich i ormiańskich mieszkańców Kut. Nie brak tu tragicznych obrazów (jak śmierć Tadeusza Dołęgi Mostowicza) czy nie wolnych od sarkazmu wspomnień o postaciach we wrześniu prominentnych postaci z wielkiej polityki (marszałek Edward Rydz-Śmigły, prezydent Ignacy Mościcki). Ale obok spotykamy nowe pokolenie *kutczan*, którego przedstawiciele zajęli trwałe miejsce w nauce, kulturze i gospodarce Polski po 1945 r.

I część trzecia, w której nad miejscowością Książka dominuje legenda utalentowanego aktora Zbigniewa Cybulskiego, którego dzieciństwo przypadło na tamtą małą ojczyznę, nad rzekami Prut i Czeremosz. Nie tylko o nim tu mowa, ale również o spokrewnionych z nim Jaruzelskich, ściśle o tej linii, która po powstaniu styczniowym znalazła schronienie pod zaborem austriackim. Spośród nich „drugi” Wojciech, związany w dzieciństwie z przyszłym artystą, po wojnie zamieszkał

na Śląsku w Dzierżoniowie. Tak więc prezentowana książka stanowi też źródło do biografii pierwszego prezydenta odrodzonej Rzeczypospolitej. A także kolejne ogniwo do najnowszych jej dziejów.

prof. dr hab. Marcelei Kosman
Wydział Nauk Politycznych
i Dziennikarstwa
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu
ul. Umultowska 89 A
61–614 Poznań, Poland
marceli40@interia.pl

Bibliografia

- Biernacki C., *Stryj*, [w:] *Encyklopedia powszechna* (S. Orgelbranda), t. 24, Warszawa 1867.
- Nicieja S.S., *Książka – legenda Zbigniewa Cybulskiego*, [w:] *Książka Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Włodzimierzowi Kaczorowskiemu*, Opole 2015.
- Nicieja S.S., *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. VI: *Stryj, Kut, Rybno, Banitów, Książka, Zatlucze*, Opole 2015.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XI, Warszawa 1890.